POLSKA EDYCJA WNĘTRZA ZAKUPY TRENDY INSPIRACJE PORADY EKSPERTÓW

15 lat ELLE DECORATION

ELLE® DECORATION

WNĘTRZA Z HACZYKIEM
PRZYCIĄGAJĄ KOLOREM I POFABRYCZNYM KLIMATEM

MAŁY WIELKI DESIGN
MĄDRE PROJEKTY DLA DZIECI

TARASY DLA PRZYJEMNOŚCI

PRAKTYCZNE MEBLE, NASTROJOWE DODATKI, BEZPIECZNE OŚWIETLENIE

REYKJAVIK NA LATO
CHŁODNA I FASCYNUJĄCA STOLICA ISLANDII

ARCHITEKTURA NA MIARĘ

Każdy jego projekt jest jedyny w swoim rodzaju. Niemal każdy zwraca uwagę prestiżowych magazynów branżowych. Bogusław Barnaś wygrywa konkurs za konkursem, umacniając swoją pozycję jednego z najbardziej obiecujących młodych architektów świata.

Zanim w 2009 r. założył własne biuro BXBstudio, praktykował w najlepszych pracowniach, takich jak Foster and Partners czy Make Architects. W Polsce doświadczenie zdobywał m.in. w biurze Ingarden-Ewý Architekci. U boku mistrzów uczestniczył w wielu prestiżowych projektach, postanowił jednak pójść własną drogą. Jak podkreśla, celem założonego przez niego biura jest kreowanie piękna w przestrzeni, poszukiwanie mądrych, twórczych rozwiązań i dążenie do perfekcji niezależnie od skali działania. W swoich projektach BXBstudio kładzie szczególny nacisk na relacje człowieka z naturą, nawiązując do lokalnych tradycji estetycznych i budowlanych. Tym Bogusław Barnaś oczarował jury magazynu „Wallpaper", który w 2014 r. wpisał go na listę 20 najlepiej zapowiadających się architektów świata.

Znalezienie się na liście „Wallpapera" to wielkie wyróżnienie dla architekta. Spodziewał się pan tego?

Było to dla mnie wielkim zaskoczeniem i nobilitacją zarazem. To wspaniałe podsumowanie dotychczasowej pracy. W tym roku brytyjski magazyn wyróżnił 20 architektów z całego świata. W poprzednich latach znalazło się 30 pracowni, a jeszcze wcześniej 50, zatem grono szczęśliwców w ostatniej edycji było mniejsze.

Jury doceniło pana m.in. za „umiejętne łączenie tradycji z nowoczesnością". Można to uznać za motyw przewodni wszystkich pańskich projektów?

Każdy projekt jest inny, do każdego podchodzę indywidualnie. Znaczna część moich pomysłów to transformacja tradycji w nowoczesną formę, ale nie jest to regułą. Rzeczywiście „Wallpaper" w sposób szczególny zwrócił uwagę właśnie na te projekty, które nawiązują do tradycji: Dom Polski czy Dom Artysty. W tej chwili czekamy na rozpoczęcie budowy Stodoły Spotkań w Ryglicach. To pawilon miejski inspirowany polską architekturą drewnianą, prostymi formami domów z bali o konstrukcji zrębowej oraz obiektów takich, jak drewniane stodoły. Wyglądem nawiązuje również do miejscowego spichlerza – najstarszego tego typu budynku w Małopolsce. Ostatnio ukończyliśmy pracę nad trzema projektami konkursowymi, które również mocno czerpią z tradycji, ale nie tradycji polskiej. Centrum Sportu w Korei Południowej odwołuje się do koreańskich form budowlanych, natomiast Centrum Kulturalne w Afganistanie do tamtejszego krajobrazu, materiałów i możliwości technologicznych. Ekologiczne Drzewo Wiedzy w Kopenhadze jest rozwinięciem baśniowych zapisów Andersena o rajskim ogrodzie. Będący w końcowej fazie realizacji Dom Eko czy projekt domu Skyfall (właśnie uzyskał pozwolenie na budowę) oraz dom Energo to z kolei bardzo nowoczesne formy, które nie mają tak silnego odniesienia do tradycji. Czerpią bardziej z idei zrównoważonego rozwoju. To minimalistyczne obiekty, które mają być oszczędne w eksploatacji i ekonomiczne na etapie budowy.

Werdykt „Wallpapera" coś zmienił w pana życiu?

Na pewno upublicznił moją pracę. Stałem się bardziej rozpoznawalny, obecny w mediach. Nagrody są również magnesem dla inwestorów. Idą za nimi nowe zlecenia. Poja-

ZDJĘCIA MATERIAŁY PRACOWNI

Projekty Domu Polskiego (na sąsiedniej stronie) oraz Domu Artysty (po lewej) zostały pokazane na Festiwalu Architektury w Londynie jako część wystawy Wallpaper Directory 2014. Dom Skyfall II (poniżej) w swojej idei nawiązuje do filmowej fortecy rodem z Jamesa Bonda.

wiają się klienci nie tylko z Polski ale również z odległych zakątków świata. Zauważyłem, że to wyróżnienie jest też ważne dla moich obecnych i poprzednich klientów. Stanowi kolejne potwierdzenie słuszności ich wyboru.

Z jednaj strony nagrody i wyróżnienia, z drugiej wyznał pan w jednym z wywiadów, że z trudem dostał się na architekturę. Tak było?

Tak było. Na szczęście udało się. Egzamin na architekturę obarczony jest dużym współczynnikiem ryzyka i szczęścia zarazem. To dość subiektywna weryfikacja zdolności młodych kandydatów do zawodu. Sporo zależy nawet od kondycji twórczej w danym dniu.

Miał pan świetnych nauczycieli: prof. Wiktor Zin, prof. Julia Bolles Wilson, Norman Foster, Krzysztof Ingarden. Czym pana zainspirował każdy z nich?

Rzeczywiście miałem niebywałe szczęście do nauczycieli. Wiktor Zin zaszczepił we mnie zamiłowanie do polskiej architektury drewnianej. Julia Bolles Wilson z niemieckiej uczelni przekazała wiedzę o sposobie funkcjonalnego projektowania. Norman Foster jest moim guru nie tylko jako architekt. To fenomen XXI wieku. Jego osobowość łączy w sobie wszystkie talenty światowego star-architekta. Praca u Ingardena, jednego z najlepszych polskich architektów, zapewniła mi z kolei dobry start w polskich realiach i zainspirowała do założenia własnej pracowni.

Zrezygnował pan z pracy u Fostera, żeby wrócić do Polski i założyć własne biuro. Warto było?

Warto. Zawsze marzyłem, by realizować swoje wizje. To daje najwięcej satysfakcji. Oczywiście praca u Fostera była wtedy dla mnie spełnieniem marzeń. W tamtym czasie w Foster+Partners powstawały takie projekty jak Clarence Hotel dla słynnych rockmanów Bono i The Edge z zespołu U2, którzy regularnie odwiedzali pracownię, kosmiczny space-port America na zlecenie multimilionera Richarda Bransona, budynek biurowy The Walbrook zlokalizowany w sercu brytyjskiej stolicy czy pierwsze w pełni ekologiczne miasto Masdar w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Tamten czas to dla mnie bezcenne doświadczenie.

Pańskie projekty są bardzo różnorodne. Z czego wynika forma każdego budynku?

To wypadkowa czynników ekonomicznych, estetycznych, funkcjonalnych, kulturowych, potrzeb klienta, zapisów prawa, kontekstu czy wybranej technologii. Każdy projekt to indywidualny twór wpisany w siatkę wielu uwarunkowań.

Co pana bardziej pociąga: architektura jednorodzinna czy wielkie projekty publiczne?

Skala nie ma większego znaczenia. Zawsze poszukuję wysokiej jakości i trafności rozwiązań. Ciężko wyrokować, co będę projektował nawet w nieodległej przyszłości. Teraz czekam na wyniki międzynarodowego konkursu na Centrum Kulturalne w Afganistanie zorganizowanego przez UNESCO. Jednocześnie wraz z Grzegorzem Bieniem, pierwszym polskim laureatem RedDot design award w kategorii concept próbujemy wykreować nowy produkt dla niepełnosprawnych na Warsztatach Wzornictwa. ■

Rozmawiała Anna Krasuska

Bogusław Barnaś
Ukończył Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej oraz Fachhochschule Münster w Niemczech. Doświadczenie zdobywał m.in. u Normana Fostera, w Make Architects i w pracowni Ingarden & Ewý Architekci. W 2009 r. założył BXBstudio. Wykłada na Wydziale Architektury i Sztuk Pięknych Akademii Krakowskiej. W 2013 r. nominowany do nagrody Z:A Award za projekt Domu Zagrodowego. W 2014 r. zaliczony do grona 20 najbardziej utalentowanych młodych architektów świata przez wydawnictwo Wallpaper*. W tym samym roku nagrodzony przez World Architecture Community za projekt One Tree House. W 2015 r. nagrodzony przez World Architecture Community za projekt Domu Artysty.
Kontakt: **info@bxbstudio.com**